

Kamienne planety, łuk jako symbol słońca... Astronomia może być znakiem rozpoznawczym terenu wokół wieży Braniborskiej.

>> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 38 (139) 16 października 2015

www.LZG24.pl



- Siekiera wykorzystywana podczas zawodów drwali jest ostra jak brzytwa. Można by się nią dokładnie ogolić - śmieje się nasz najlepszy polski drwal, zielonogórski strażak Arkadiusz Drozdek.

>> 2

ZGRANI! SĄ JUŻ NOWE WZORY KART!

Karty ZGranej Rodziny, których teraz używacie, są ważne tylko do końca roku. Co zrobić, żeby dalej korzystać z dobrodziejstw miejskiego programu? Właściwie to... nic! Brzmi niedorzecznie? Nic podobnego! Przeczytajcie...

- Prawda jest taka, że nie trzeba składać nowego wniosku. Ważność kart zostanie przedłużona automatycznie. I dotrą one do wszystkich uczestników programu przed upływem obecnego terminu ważności, czyli przed 31 grudnia 2015 roku - zapowiada wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Oczywiście, pod warunkiem, że nadal spełniamy kryteria, z którymi przystępowaliśmy do programu: czyli jesteśmy zameldowani w Zielonej Górze i mamy przynajmniej jedno dziecko do 18 roku życia.

Są jednak pewne zmiany. Po pierwsze, w wyglądzie samej karty - organizatorzy programu przygotowali nowe wzory. Jest ich aż osiem, m.in. zdjęcie ratusza, zabawne stworki-potworki, zielone esy-floresy (obejrzyjcie, pokazujemy je poniżej). I tu - uwaga! Co, jeśli zależy nam szczególnie na jakimś konkretnym wzorze? Możemy go mieć, przedłużając kartę już teraz, a konkretnie - musimy zmieścić się w czasie do 31 października. - A jeśli tego nie zrobicie, przed końcem roku przyjdzie do was listem nowa karta, z wzorem wybranym losowo - tłumaczy W. Haręźlak.

Kartę możecie przedłużyć sami do końca miesiąca - elektronicznie. Wystarczy wejść na stronę: www.zgranarodzina.pl, tam na pewno rzuci Wam się w oczy zdanie „KLIKNIJ, ABY PRZEDŁUŻYĆ KARTĘ TERAZ”. Klikajcie!

Informacja o zmianach dotrze też w formie maila do wszystkich użytkowników kart. Być może, kiedy czytacie ten tekst, już dotarła na Waszą skrzynkę, sprawdźcie! Powinna zawierać link, pod którym będzie można dokonać aktualizacji danych, wybrać nowy wzór karty i tym samym przedłużyć termin jej ważności.

Drużyna istotna zmiana dotyczy terminu ważności nowych kart. Będą one ważne maksymalnie przez trzy lata - dokładnie do dnia urodzin Waszego dziecka lub krócej - do momentu ukończenia przez najstarsze dziecko 18 lat.

A co z posiadaczami kart ZGrani Zielonogórzanie 50+? - Dla nich też mamy specjalną, dogodną formę przedłużenia ważności karty - uśmiecha się tajemniczo pani wiceprezydent. O szczegółach wkrótce.

Więcej informacji o programie ZGrana Rodzina na stronie www.zgranarodzina.pl. Biuro programu, w ratuszu (wejście od ul. Kościelnej), jest czynne: poniedziałki i środy od 13.00 do 17.00, wtorki, czwartki i piątki od 9.00 do 13.00, tel. 68 320 06 30. (dsp)



- Coraz więcej osób dołącza do naszego programu. Nic dziwnego, to przecież same plusy. Mając taką kartę, można skorzystać z wielu specjalnych ofert. Oszczędności mogą być spore! Teraz, do wyboru, macie aż osiem nowych wzorów kart. Wybierajcie! - zachęca wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Fot. Krzysztof Grabowski



Z ŻYCIA MIASTA >>>>



Dzień Edukacji Narodowej to kwiaty i podziękowania od uczniów, ale i tradycyjne nagrody od prezydenta miasta, wręczone uroczystie w Palmiarni. Wśród nagrodzonych nauczycieli były m.in. Anna Adamcio-Bezaniuk, Małgorzata Kozłowska i Anna Semkło z podstawówki w Drzonkowie.
Fot. Krzysztof Grabowski



Na zakończenie obchodów XVII Lubuskiego Tygodnia Seniora, Centrum Usług Opiekuńczych zorganizowało uroczysty bankiet oraz koncert Eleni. Piękny występ trwał półtorej godziny, a zielonogórcy seniorzy pokazali, że potrafią się bawić - śpiewali i tańczyli razem z artystką!
Fot. Materiały Centrum Usług Opiekuńczych

W ZIELONEJ GÓRZE

Zaplanuj swoją karierę zawodową

Nie wiesz, co chciałbyś robić po skończonej nauce? Skorzystaj z warsztatów podczas tygodnia kariery zawodowej.

Tegoroczny tydzień kariery przebiegnie pod hasłem „Poznaj swojego doradcę”. Biuro Karier Uniwersytetu Zielonogórskiego przygotowało warsztaty, zapisy na stronie: www.bk.uz.zgora.pl.

● Warsztat 1. Droga do zbudowania pewności siebie. Termin: 19 października, w godz. 9.45-11.15, kampus B, budynek A-17, sala 103 R.

● Warsztat 2. Praca w instytucjach UE - warsztat przygotowujący do konkursów EPSO. Adresowany jest do osób, które zamierzają wziąć udział w konkursie EPSO, chcą dowiedzieć się, jakich błędów unikać lub sprawdzić siły w przykładowych testach. Termin: 21 października, w godz. 10.00-16.00, kampus B, budynek A-17, sala 103 R.

● Warsztat 3. Jak zostać mistrzem rozmowy kwalifikacyjnej. Zajęcia dla osób zaczynających przygodę z rynkiem pracy poprowadzą eksperci z Nestlé. Studenci i absolwenci dowiedzą się jak pisać CV, szukać pracy, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej. Termin: 23 października, w godz. 9.00-12.00, kampus B, budynek A-17, sala 103 R. (pm)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



80 koni w dłoniach

Najważniejsze mistrzostwa zawodowych drwali startują już w połowie listopada, w Poznaniu. Na dobre miejsce na podium ostrzy sobie zęby, i swoją siekierkę, najlepszy polski drwal, zielonogórski strażak, Arkadiusz Drozdek.

- Przed panem ostatni okres przygotowań do poznańskich mistrzostw świata drwali. Jest pan w formie?

Arkadiusz Drozdek: - Mam 37 lat, ponad 190 cm wzrostu i nieco poniżej 100 kg wagi. Czuję się świetnie. Myślę, że w Poznaniu może być nieźle. Udało mi się osiem razy zdobyć mistrzostwo Polski i siódme miejsce na poprzednich mistrzostwach świata. Drużynowo zdobyliśmy wice-mistrzostwo Europy. Może teraz uda się wywalczyć coś więcej (śmiech).

- Jak wyglądają takie zawody?

- Na zawody drwali składa się sześć konkurencji. Trzy z nich to konkurencje z użyciem standardowej siekiery. Wykonanie jednego zadania wzorowane jest na ścinie drzewa, stojąc na wysokości trzech metrów na specjalnie zamocowanych deskach. W pozostałych konkurencjach używamy wszelkiego rodzaju pił, np. ścinamy plaster drewna na pomocą standardowej pilarki. Musimy też wykazać się sprawnością, posługując się ręczną piłą, tzw. „Moja-twoja” tyle, że zamiast dwóch osób, robi to jedna. Jednak najciekawszą konkurencją jest „Hot Saw”, czyli gorąca piła. Taką pilarką musimy wyciąć w 15 cm odcinku drewna trzy plasterki.

- Mało kto zdaje sobie sprawę, że gorąca piła generuje moc kilku fiatów 126p...

- Dobre porównanie, bo silnik takiej piły, o pojemności 250 cm, pochodzi z motocykla. To ważące nawet 30 kilogramów narzędzie osiąga moc dochodzącą do 80 KM. Piła pozbawiona jest systemu antywibracyj-



- Siekiera wykorzystywana podczas zawodów drwali jest ostra jak brzytwa. Można by się nią dokładnie ogolić - śmieje się nasz najlepszy polski drwal, Arkadiusz Drozdek.

Fot. Krzysztof Grabowski

nego i łańcuch przesuwają się z prędkością 240 km/h. Nie trzeba dodawać, że wibracje przenoszą się na ręce zawodnika. Okiełznanie takiej mocy wymaga nie tylko siły, ale przede wszystkim techniki.

- Jak wyglądają pańskie przygotowania, bo do startu pozostał niecały miesiąc?

- W mistrzostwach świata bierze udział tylko dwu-

- Czym różni się siekiera wykorzystywana podczas zawodów od tej domowej?

- Siekiery wykorzystywane podczas zawodów zrobione są ze specjalnej stali. Są tak ostre, że można się nimi dosłownie ogolić. Cała trudność polega na tym, by nie wbijać ich zbyt głęboko w drewno, bo będą problemem z wydostaniem.

- Skąd wzięło się pańskie hobby, zdecydowała praca w straży pożarnej?

- Na pewno pomogła. Choć ze sportem zawsze miałem do czynienia, po prostu lubię rywalizację. O zawodach drwali dowiedziałem się przypadkiem i postanowiłem spróbować.

- Na tyłach pańskiej jednostki zauważyłem coś na kształt tartaku, przez który przeszedł huragan. To pańska robota?

- Tak, to moje wydzielone miejsce do codziennych ćwiczeń. Poza tym wiele czasu spędzam na siłowni. Muszę mieć nie tylko mocne ramiona, bo cały ciężar opiera się na plecach i nogach. Ale bazuję głównie na szybkości, a nie na samej sile.

- Czy zawodnicy to głównie drwale i strażacy?

- Strażacy ochotnicy tworzą tylko polską drużynę. Pozostali to w większości zawodowcy zajmujący się tylko tym nietypowym sportem. Czołówkę tworzą Kanadyjczycy, Australijczycy i Nowozelandczycy. A czy moje dodatkowe umiejętności pomagają mi w pracy? Oczywiście, służę radą swoim kolegom i od czasu do czasu do czasu rwę się do siekiery.

- Życzę połamania siekiery!

Krzysztof Grabowski

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Ponad tysiąc słuchaczy!

- Witam naszą drogą zielonogórską młodzież, zaczynacie kolejny rok akademicki – słowa prezydenta Janusza Kubickiego, padłe podczas inauguracji zajęć Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, wywołały entuzjazm słuchaczy.

Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku pobił kolejny rekord. Na pierwszy semestr nowego roku akademickiego, 2015/2016, zapisało się ok. 1.100 słuchaczy.

To prawie 150 osób więcej, niż w poprzednim roku. Z dumą o tym mówiła Zofia Banaszak, prezeska zarządu ZUTW, podczas wtorkowej inauguracji zajęć w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego.

O popularności ZUTW zaświadczył długi sznur samochodów zaparkowanych przed aulą i pełna sala wewnątrz. Licznie przybyli studenci żywiołowo reagowali na słowa pochwały, które obficie padały pod ich adresem ze strony ważnych gości. Katarzyna Osos, wojewoda lubuski prosiła: - Nie jest ważne, ile macie lat, najważniejsza jest radość, jaką potraficie czerpać z życia. Zróbcie wszystko, by nigdy nie opuszczał was dobry nastrój.

Największy aplauz sali wywołało krótkie wystąpienie prezydenta Janusza Kubickiego.

- Witam naszą drogą zielonogórską młodzież, zaczynacie kolejny rok akademicki. Za wami najważniejszy uniwersytet, uniwersytet życia. To od was młodsze pokolenia powinny uczyć się dzielności. Ja również. Bardzo was proszę, nie zmieniajcie się, bądźcie nadal chlubą naszego miasta – dziękował J. Kubicki.

Tuż po przemówieniach rozpoczęła się uroczystość złożenia ślubowania przez nowych studentów. Wszyscy powstali. Jadwiga Korcz-Dziadosz, sekretarz zarządu odczytywała kolejne punkty rotty ślubowania, studenci głośno powtarzali: - Ślubuję.

Po chwili zebrani uczcili pamięć zmarłych kolegów i koleżanek. Wykład inauguracyjny wygłosił dr hab. Waldemar Sługocki, wice-



Szczególnie podniosłą chwilą było uroczyste złożenie ślubowania przez nowych studentów

Fot. Krzysztof Grabowski



Maria Lepak

- Jestem zwykłą studentką uniwersytetu trzeciego wieku. Mieszkam w Zawadzie, to teraz dzielnica Zielonej Góry. Zajęcia uniwersyteckie dają mi bardzo dużo radości, choć nie są tanie, 120 zł za dwa semestry to duża kwota. Ale warto ją wydać. Każdego dnia dzieje się coś ciekawego. Ludzie nie są sami, tylko wspólnie przeżywają kolejny dzień. Ja najbardziej cenię zajęcia z geologii. Z wykształcenia jestem geografem, stąd moje zainteresowanie właściwościami kamieni. Chętnie udzielam się w chorze „Śpiewnik uniwersytecki”. Najbardziej lubię wesoly repertuar z lat 70., np. piosenki zespołu ABBA.

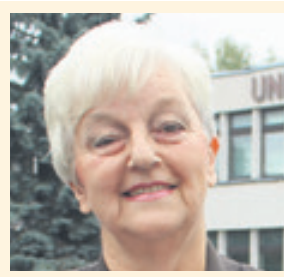
ministra infrastruktury i rozwoju. Temat wykładu – „Bilans korzyści wynika-



Aleksandra Hirle-Więckowicz

- Dopiero zaczynam swoją przygodę z uniwersytetem trzeciego wieku. Jestem na emeryturze już piąty rok i moja dobra znajoma, Jola, zaczęła namawiać mnie, bym skorzystała z uniwersyteckiej oferty. Interesuje się ogrodnictwem, dlatego mam zamiar skorzystać z zajęć przybliżających tę problematykę. Oprócz tego, mam nadzieję na częstsze kontakty z ludźmi i na skuteczną naukę angielskiego. Co prawda, wpisowe i same składki uważam trochę za wysokie, jak na kieszeń emeryta, ale postanowiłam spróbować. Mam nadzieję, że nie będę żałować.

jących z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej”. - Chcę pokazać, jak unijna



Jadwiga Korcz-Dziadosz

Od 15 lat zasiadam w zarządzie ZUTW. Szeregowym studentem byłam zaledwie 2 tygodnie. Nawet nie zauważyłam, jak szybko przeleciał mi ten czas. Tyle mieliśmy roboty i zarazem pięknie przeżytych chwil. Z tych lat najwyżej sobie cenię właśnie wspólne przebywanie, wspólne smakowanie życia. Trzeba naprawdę dojrzeć, by docenić wspólnotę ludzkich emocji. Oprócz tego, „zachorowałam” na historię regionu lubuskiego. Mój tata, prof. Władysław Korcz próbował mi w czasach mojej młodości zaszczyć miłość do historii, ale ta w pełni się rozwinęła dopiero podczas zajęć ZUTW.

polityka spójności zmieniała województwo lubuskie - poinformował nas wice-

minister Sługocki tuż przed rozpoczęciem wykładu.

ZUTW to jedna z najstarszych instytucji oświatowych w mieście. Oferuje bogaty program zajęć, wykładów i seminariów. Od nauki podstawowej obsługi komputera do leczniczych właściwości kamieni. Uniwersytet wydaje własne pismo „Inspiracje”. Właśnie wyszedł 50. numer tego wydawnictwa. Źródłem finansowania ZUTW są opłaty za każdy semestr, wpłaty 1 proc. z podatku dochodowego oraz projekty unijne.

- Szczególne podziękowania kierujemy na ręce pana prezydenta i pani marszałek, za pomoc przy modernizacji naszej siedziby – dziękowała Z. Banaszak.

Wtorkowa uroczystość była wstępem do obchodów 26. rocznicy powstania ZUTW. - Uroczystości rocznicowe potrwać do października 2016 r. - zapowiedział prezes zarządu.

(pm)

W DZIELNICY NOWE MIASTO

Sesja rady dzielnicy

Dziś (piątek, 16 października), o 14.00, początek sesji rady dzielnicy Nowe Miasto. Radni dyskutować będą nad projektem swego stanowiska „W sprawie budownictwa wielorodzinnego na terenie dzielnicy Nowe Miasto”. W programie jeszcze kilka projektów, m.in. przyjęcie uchwały opiniującej propozycje strategicznych inwestycji w sołectwach: Kiełpin i Jany. W pierwszym przypadku chodzi o ocieplenie i doposażenie punktu bibliotecznego, za 60 tys. zł, oraz rozbudowę terenu sportowo-rekreacyjnego, za 346 tys. zł. W drugim przypadku - o budowę dróg gruntowych, za 2 mln 200 tys. zł, oraz zakup działki i budowę boiska, za 610 tys. zł.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Mistrzowie smyczków

Dziś (piątek, 16 października), o godz. 19.00, Filharmonia Zielonogórska zaprasza na Koncert Mistrzów z cyklu „Mistrzowie polskiej wiolony”. Filharmonicy pod dyktando Czesława Grabowskiego i gościnnym udziałem solistów Konstantego A. Kulki (skrzypce), Marii Machowskiej (skrzypce) Tomasza Strahla (wiolonczela) oraz Agaty Bąk (wiolonczela), wykonają słynne utwory na smyczki. W programie usłyszymy: Koncert wiolonczelowy D-dur Haydna, Koncert skrzypcowy A-dur KV 219 Mozarta oraz Koncert podwójny a-moll Brahmsa. Bilety kosztują 45 i 40 zł (ulgowy), można je kupić w kasie filharmonii oraz na www.bilety.filharmoniazg.pl.

(dsp)

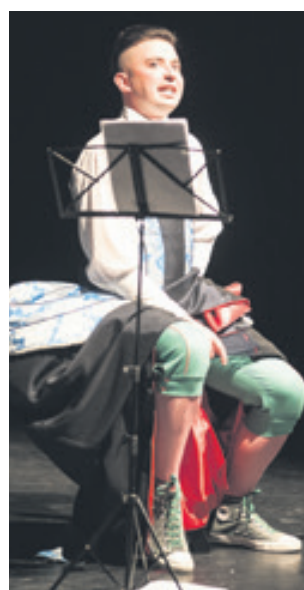
W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór z monodramem

W przyszły poniedziałek, 26 października, w Sali Hydro(z)agadka - monodram „Od przodu i od tyłu”, w wykonaniu Mateusza Nowaka. Początek o 19.00. Spektakl, reżyserowany przez Stanisława Miedziewskiego, inspirowany jest powieścią Karola Zbyszewskiego „Niemcewicz od przodu i tyłu”. Treść koncentruje się wokół XVIII-wiecznej Polski w przededniu jej upadku. Sceniczna adaptacja korzysta z powieściowych obrazów makabrycznego świata błaznów, którymi główny bohater - król, dyryguje.

Bilety kosztują 10 zł, do kupienia na abilet.pl. Będzie można je też nabyć na godzinę przed spektaklem, jeśli nie zostaną wcześniej wyprzedane.

(dsp)



Fot. Marcin Pietrusza

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla przyszłych rodziców

W tę sobotę, 17 października, Ośrodek Wsparcia Rodziny SOS organizuje warsztaty dla par, które chcą zostać rodzicami. Zajęcia poprowadzi psycholog, ginekolog i położna. Będzie można zdobyć na nich m.in. podstawową wiedzę teoretyczną i praktyczną, przygotować się do roli rodziców. Pary, które długo starają się o dziecko, będą miały okazję posłuchać o przyczynach niepowodzeń, nauczą się określać naturalną płodność, dowiedzą się, jaka w tym wszystkim jest rola psychiki.

Zajęcia odbędą się w siedzibie ośrodka, przy ul. Prostej 47. Chętni mogą się zgłaszać pod nr tel. 733 867 657. Warsztaty są współfinansowane przez miasto.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Widziałeś? Pomóż policji!

Komenda Miejska Policji prosi o kontakt świadków poniższych zdarzeń drogowych.

● 28 września, w godz. 7.45-9.30, przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 10-12, nieznanzy kierowca najechał na zaparkowanego citroena, uszkadzając go. Świadkowie proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny z komendą, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 80 lub 997.

● 7 października, w godz. 7.00-15.25, przy ul. Towarowej 9, kierujący nieustalonym pojazdem najechał na zaparkowanego mercedesa vito (rejestracja FZ 3078F) i uszkodził go. Świadkowie proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny z komendą, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 63 lub 997.

(ms)

Architekci robią pierwszy krok

- Nasz najnowszy projekt dotyczy działki otaczającej wieżę Braniborską z trzech stron. Jest może nie-
zbyt duża, ale za to przepiękna. Nasza propozycja przywraca temu miejscu ogólnodostępne funkcje
rekreacyjne – informuje Paweł Gołębiowski, zielonogórski architekt, szef pracowni PROPAGO.

- Od wielu lat przygotowuje pan, bezpłatnie, na prośbę stowarzyszeń lub grup obywatelskich, koncepcje zagospodarowania różnych miejskich terenów. Większość tych projektów nie doczekała się realizacji. Były zbyt ambitne czy zbyt kosztowne?

Paweł Gołębiowski, zielonogórski architekt: - Często jestem proszony o pomoc przez ludzi z wizją, którym brakuje umiejętności profesjonalnej konceptualizacji własnych pomysłów. Przykładem św. pamięci Zbigniew Majewski, słynny Szeryf, wraz z którym opracowałem sporo różnych projektów, włącznie z koncepcją budowy parku tematycznego „Dziki Zachód” poświęconego roli konia: od jego funkcji gospodarczych i wojskowych po rolę rekreacyjną. Niestety, do realizacji nie doszło.

- A może idei Szeryfa zabrakło dobrej promocji, również w mediach?

- Często jest tak, że społecznicy mają świetny pomysł, ale mają problem z odpowiednim „sprzedaniem” swojej idei. Brakuje im wiedzy, jak spopularyzować własną wizję. Mówiąc uczenie, nie potrafią zarządzać własnym pomysłem.

- Ma pan zwyczaj mówić, że architekt jest od projektowania, działacz od działania. Pozostawia pan innym zmagania z oporem materii?

- Ja gram trochę solową partię, ale nie unikam współpracy. Przykładem projekt terenu rekreacyjnego, przy ul. Chmielnej. Z moimi współpracownikami, z pracowni PROPAGO, przygotowaliśmy kilka koncepcji dla tego terenu. Uczestniczyliśmy we wszystkich



- Kamienny łuk, pozostałość po muszli koncertowej, zaaranżowalibyśmy na symbol słońca – tłumaczy Paweł Gołębiowski
Fot. Krzysztof Grabowski

spotkaniach z mieszkańcami i poprzez wspólną dyskusję szukaliśmy najlepszych rozwiązań. Myślę, że ten model dialogu się sprawdził.

- Pański zespół przygotował koncepcję przekształcenia jednej z działek, przy tzw. wieży Braniborskiej, w teren rekreacyjny. Skąd ten pomysł?

- To moje dziecięce tereny łowieckie. Mam do tego miejsca bardzo osobisty stosunek, zależy mi, by żyło i cieszyło oko mieszkańców. Ten nasz najnowszy projekt dotyczy działki otaczającej wieżę Braniborską z trzech stron. Jest może niezbyt duża, ale za to przepiękna. Nasza propozycja zakłada przywrócenie temu miejscu ogólnodostępnych funkcji rekreacyjnych w połączeniu z funkcją dydaktyczną. Przecież tuż obok mamy siedzibę Instytutu Astronomii.

- Co proponujecie?

- Takie zaadaptowanie tego miejsca, by astronomia

stała się jego znakiem rozpoznawczym.

- W jaki sposób?

- Tam jest dziewięć kamiennych półokręgów. Do każdego proponujemy dodać kamienną kulę, która będzie symbolizować jedną z planet naszego układu słonecznego. Kamienny łuk, pozostałość po muszli koncertowej, zaaranżowalibyśmy na symbol słońca, ale w taki sposób, by wieczorem można było oglądać filmy na dużym ekranie. Dodatkowo – mała gastronomia. Nie widzę żadnego powodu, by w ciepły dzień nie można tam było pójść na lody.

- Policzył pan koszty?

- Nie liczyłem. To jeszcze nie ten etap.

- Architekci zrobili pierwszy krok, kto powinien zrobić następny?

- Przy ul. Chmielnej powstała obywatelska grupa inicjatywna, która firmowała całe przedsięwzięcie.

Przy wieży Braniborskiej też przydałaby się taka grupa. Trzeba jednak wyjaśnić status samej działki, kto miałby być inwestorem: uniwersytet czy miasto? Ponadto mieszkańcy tego osiedla musieliby spotkać się w szerszym gronie, aby poznać szczegóły i zgłosić swoje uwagi lub propozycje.

- Zielonogórskie stowarzyszenie architektów przyjęłoby rolę inicjatora takiego spotkania?

- Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby dr Agnieszka Opalińska zechciała być moderatorką takiego spotkania. Jej metoda dialogu społecznego świetnie się sprawdziła. Ale rozumiem, że panu bardziej chodzi o odpowiedź na pytanie, kto miałby odegrać rolę gospodarza przynajmniej tego pierwszego spotkania. Stowarzyszenie architektów mogłoby podjąć się takiej roli, ale to suwerenna decyzja jego władz.

Piotr Maksymczak

W ZIELONEJ GÓRZE

Firmy szukają pracowników

Szukasz pracy? Złóż swoje CV u inwestorów zainteresowanych naszym miastem.

Oferty są dwie. Jedna dotyczy niemieckiego koncernu, który jest zainteresowany 10-hektarową działką w Nowym Kisielinie. - Teren im się podoba, wahają się pomiędzy nami a lokalizacją w południowo-zachodniej Polsce. Uważają, że tam nie będą mieli kłopotów ze znalezieniem pracowników a u nas tak. Ja jestem innego zdania. Powiedziałem, że im pomożemy - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Firma działa w branży motoryzacyjnej, wytwarzając materiały do wykańczania wnętrza w samochodach. Początkowo chce postawić halę o pow. 1,5 hektara, docelowo ma być podwojona. - W pierwszym etapie szukają 30 ludzi, którzy zostaną przeszkoleni w Niemczech lub Czechach. Później będą szkolić na

miejsu. Nabór miałby się zacząć na początku przyszłego roku. Jeśli znajdą odpowiednią ilość chętnych, inwestycję rozpoczną w marcu przyszłego roku - zachęca D. Lesicki. Docelowo fabryka ma zatrudniać 250 osób. Poszukiwani są również specjaliści od logistyki i utrzymania ruchu z doświadczeniem w branży około samochodowej.

Wiceprezydent Lesicki zapowiada, że w podobny sposób będzie wspierał innych potencjalnych inwestorów. Do takich należy firma Fey&Co, należąca do międzynarodowego holdingu, z prawie stuletnią tradycją. Ma już w Polsce trzy fabryki i specjalizuje się w produkcji m.in. materacy do domów i hoteli, materacy morskich i potwierdzonych certyfikatem MED, łóżek kontynentalnych, stelaży oraz akcesoriów sypialnianych. Firma poszukuje ok. 100 szwaczek i tapicerów. Oferuje możliwość szkolenia i przekwalifikowania się, umowę o pracę w pełnym wymiarze godzin

(um)

OFERTA PRACY

Szukasz pracy? Zgłoś się do firmy zajmującej się produkcją materiałów do wyposażenia wnętrza samochodów. Kwalifikacje nie są potrzebne, będą szkolenia. Inwestor zapewnia, że na najprostszych stanowiskach będzie można zarobić 2.200 - 2.500 zł netto. Zatrudniane będą również osoby w wieku 50+.

Wyślij CV wraz ze zdjęciem i dopiskiem „auto” na adres: praca@zielonagora.pl

OFERTA PRACY

Firma Fey&Co, producent materacy i łóżek tapicerowanych, zatrudni na atrakcyjnych warunkach w nowo utworzonym zakładzie w Zielonej Górze: szwaczki i tapicerów. Oferuje: umowę o pracę w pełnym wymiarze godzin, bogate świadczenia socjalne, możliwość podniesienia kwalifikacji. Skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

CV należy wysłać na adres: rekrecacja@fey.de

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Wybieramy parlamentarzystów

W przyszłą niedzielę, 25 października, wybierzemy naszych przedstawicieli do Sejmu i Senatu. Na kogo mogą głosować zielonogórzanie? Poniżej podajemy listy kandydatów z naszego okręgu wyborczego. Przy urnie oddajemy głos tylko na jednego posła i tylko na jednego senatora.

WYBORY DO SEJMU >>>>

Lista nr 1 Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość



1. Marek Ast

2. Elżbieta Rafalska
3. Jerzy Materna
4. Artur Zasada
5. Elżbieta Płonka
6. Marek Surmacz
7. Władysław Dajczak
8. Piotr Barczak
9. Ewa Gancarz
10. Grzegorz Grabarek
11. Tomasz Czajkowski
12. Michał Motowidło
13. Dorota Bojar
14. Wojciech Grochala
15. Gabriela Trzpis
16. Jerzy Bielawski
17. Beata Kwiatkowska
18. Alicja Czerniawska
19. Mieczysław Jaszcz
20. Amelia Szołtun
21. Grzegorz Zwarycz
22. Alicja Jędrzejczak-Siłka
23. Przemysław Ficner
24. Jacek Kurzępa

Lista nr 2 Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP



1. Stefan Niesiołowski

2. Bożenna Bukiewicz
3. Tomasz Kucharski
4. Katarzyna Osos
5. Wacław Maciuszonek
6. Leszek Waloch
7. Krystyna Sibińska
8. Piotr Dębicki
9. Tomasz Stupienko
10. Tadeusz Pająk
11. Michał Wasilewski
12. Anna Piecha
13. Jacek Baczyński
14. Alicja Andrzejewska
15. Tomasz Prozorowicz
16. Marek Kraśny
17. Iwona Nawrocka
18. Klaudiusz Balcerzak
19. Danuta Szewczyk
20. Lilianna Kurek
21. Barbara Szostak
22. Alina Kwapińska
23. Maciej Pietruszak
24. Jarosław Hajduk

Lista nr 3 Komitet Wyborczy Partia Razem



1. Michał Szmytkowski

2. Adrianna Ruszkowska
3. Dawid Kotlarek
4. Aleksandra Czyż
5. Maciej Dobrowolski
6. Marta Drewniak
7. Bernard Łysiak
8. Natalia Piłkuła
9. Ireneusz Surmacz
10. Magdalena Kremer-Sochacka
11. Łukasz Olszewski
12. Krystyna Kułak
13. Adam Nowakowski
14. Anna Bukartyk
15. Krzysztof Czyż
16. Halina Daszkiewicz

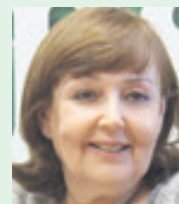
Lista nr 4 Komitet Wyborczy KORWiN



1. Robert Anacki

2. Krystyna Podchorodecka
3. Zbigniew Kozłowski
4. Sylwia Świątek-Żołyńska
5. Jędrzej Grociak
6. Piotr Kucza
7. Danuta Bielak
8. Mateusz Grzymałowski
9. Jan Kielec
10. Mateusz Pucek
11. Jacek Pawlicki
12. Justyna Owczarz
13. Magdalena Niedźwiecka
14. Piotr Modrzejewski
15. Mirosław Kazan
16. Katarzyna Strelau
17. Krystian Kowalczyk
18. Anna Ryńska
19. Marek Stepień
20. Marta Płaczowska
21. Sławosz Wamberski
22. Irena Janoszka
23. Kaja Modrzejewska
24. Michał Obiegło

Lista nr 5 Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe



1. Jolanta Fedak

2. Józef Zych
3. Czesław Fiedorowicz
4. Barbara Kucharska
5. Stanisław Tomczyszyn
6. Maciej Szykuła
7. Jarosław Kaczmarek
8. Roman Król
9. Jacek Czerepko
10. Zbigniew Kołodziej
11. Stanisław Peczkajtis
12. Grażyna Dereń
13. Dariusz Wróblewski
14. Małgorzata Domagała
15. Jarosław Sieracki
16. Izabela Jankowska
17. Jacek Niezgodzki
18. Magdalena Strzałkowska
19. Anna Komar
20. Agnieszka Maj-Skobelska
21. Łukasz Makarowski
22. Marta Wojtkowiak
23. Zygmunt Baś
24. Jan Świrepo

Lista nr 6 Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni



1. Bogusław Wontor

2. Maciej Mroczek
3. Zbigniew Włodarczak
4. Jakub Derech-Krzycki
5. Aleksandra Jasicka
6. Zbigniew Smejliś
7. Agnieszka Lech-Kowalska
8. Wiesław Karaś
9. Julita Szkudlarek
10. Emil Rau
11. Wanda Winczaruk
12. Krzysztof Hurka
13. Sabina Litwinowicz
14. Jan Kotzbach
15. Katarzyna Jabłońska
16. Krzysztof Owoc
17. Iwona Raksa
18. Rafał Rafalski
19. Jolanta Budych
20. Rafał Hoszowski
21. Elżbieta Gruber
22. Jan Błatkiewicz
23. Teresa Łużna
24. Jan Kochanowski

Lista nr 7 Komitet Wyborczy Wyborców „Kukiz'15”



1. Jarosław Porwich

2. Dariusz Skarżyński
3. Olimpia Tomczyk-Iwko
4. Dominik Nycz
5. Jerzy Patelka
6. Krzysztof Wilk
7. Rafał Jaworski
8. Danuta Korzeniewska
9. Piotr Bochański
10. Tomasz Malaika
11. Aleksandra Grabias
12. Dariusz Rybiński
13. Danuta Kozłowska
14. Ryszard Bodziacki
15. Anna Drab
16. Lucyna Góra
17. Marcin Jelinek
18. Izabela Kraszewska
19. Paweł Horożaniecki
20. Katarzyna Kaźmierska
21. Katarzyna Pazoła
22. Bartosz Augustyniak
23. Marcin Pałka
24. Tomasz Drużyński

Lista nr 8 Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru



1. Paweł Pudłowski

2. Jerzy Wierchowicz
3. Justyna Karpisiak
4. Tomasz Furtak
5. Maciej Czaplicki
6. Beata Łabęda
7. Jan Biernacki
8. Jacek Mondorowicz
9. Łukasz Błaszowski
10. Krzysztof Legieć
11. Piotr Kurkierowicz
12. Tomasz Matysik
13. Katarzyna Andrusyszyn
14. Małgorzata Sobczak
15. Beata Małek
16. Marzanna Gniazdowska
17. Lech Sierpina
18. Wanda Świdzińska
19. Stanisław Czerwiński
20. Wojciech Worek
21. Judyta Borowy
22. Krystyna Stacino-Łuczyńska
23. Mariola Kołodziejczak
24. Waldemar Taborski

Lista nr 10 Komitet Wyborczy Wyborców Zbigniewa Stonogi



1. Mateusz Klejdysz

2. Elżbieta Gromadzka
3. Łukasz Busz
4. Krystian Grzesik
5. Kornel Muszyński
6. Klaudia Petla
7. Daria Fizyczak
8. Marek Głonek
9. Dawid Poprawski
10. Tomasz Jędraszak
11. Ewa Tomczak
12. Leszek Bugajewski
13. Anita Rutkowska

WYBORY DO SENATU >>>

1. Mirosław Głaz KW Polskie Stronnictwo Ludowe



2. Stanisław Iwan KW Prawo i Sprawiedliwość



3. Waldemar Sługocki KW Platforma Obywatelska RP



WYBORY PARLAMENTARNE
niedziela, 25 października
lokale czynne w godz. 7.00-21.00

Tu bije serce lubuskiego winiarstwa

- Od dziś to właśnie w Zaborze bić będzie serce lubuskiego winiarstwa - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak w zeszły piątek, otwierając Lubuskie Centrum Winiarstwa. Turystów przyciągać będzie także największa w Polsce winnica samorządowa.

Budowa Lubuskiego Centrum Winiarstwa, będącego efektem pomysłu i inicjatywy marszałek, oficjalnie rozpoczęła się 28 kwietnia, kiedy wmurowano akt erekcyjny pod inwestycję. 9 października to wyjątkowe miejsce zostało otwarte. - Nie było łatwo odrodzić tradycje, ale mamy fantastycznych, pełnych pasji mieszkańców, którzy pokochali właśnie winiarstwo. Mający swoją winnicę tuż obok, Krzysztof Fedorowicz wypatrzył to miejsce i zaraził nas wszystkich miłością do tych zboczy. Udało się! Jest 13 winiarzy, którzy podjęli ryzyko. Są już nasadzenia, są prawdziwe winnice na szlaku wina i miodu - nie kryła radości E. Polak.

Marszałek podkreślała, że inspiracją były wizyty w podobnych miejscach w Europie. - Uczyliśmy się od przyjaciół z francuskiego departamentu Le Lot. Tam powstała eksperymentalna winnica, która nas zainspirowała do utworzenia takiego miejsca w regionie lubuskim. Odwiedziliśmy też winnicę samorządową w Dreźnie i także byliśmy pod wielkim wrażeniem. Tam jednak tradycje winiarskie kultywowane są od wielu lat. My je odradzamy - mówiła.

Gości uroczystości w Zaborze byli właśnie przedstawiciele Le Lot z Christia-nem Gasquettem na czele, a także Andreas Grapatin z biura łącznikowego landu Saksonii w Dreźnie, który zadeklarował chęć współpracy z lubuskim centrum. Właśnie w Saksonii funkcjonuje podobna do naszej samorządowa winnica.

Marszałek Polak zaznaczyła, że centrum nie powstałoby bez winiarzy, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie oraz Muzeum Etnograficz-



Okolice zachwyca malowniczym krajobrazem. Taki widok, na Lubuskie Centrum Winiarstwa i zabudowania Zaboru, rozpościera się z pagórkowatego terenu samorządowej winnicy.

Zdjęcia Dorota Świderska/Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego



Bachus, pod rękę z marszałek Elżbietą Anną Polak, w roli gospodarzy uroczystości, prowadzili gości po winiarskich włościach

nego w Ochli. I to właśnie winiarze będą prawdziwymi gospodarzami tego miejsca. - To bardzo ważny

krok, który będzie budował tożsamość regionu. Lubuskie na arenie międzynarodowej jest postrzegane jako

miejsce, gdzie odradzane są tradycje winiarskie. Centrum potwierdza, że dotychczasowe kroki i roz-

wijające się winnice są potrzebne, by integrować środowisko i budować markę na zewnątrz - mówiła Kinga Kowalewska-Koziarska, właścicielka winnicy Kinga.

- Nie ma takiego drugiego centrum w Polsce. To rzecz pierwsza, wiodąca i ma duże znaczenie dla rozwoju winiarstwa w kraju. Im więcej takich miejsc, tym więcej turystów na naszych winnicach - dodał Zbigniew Szura z winnicy Pałac Wiedlice.

Goście uroczystości obejrzeli pokaz wyciskania soku zaprezentowany przez skansen w Ochli oraz pokaz wyciskania winogron w wykonaniu Bachusa i bachantek. Zaprezentowali się także lubuscy winiarze. Muzyczną gwiazdą był zespół Las Melinas.

Lubuskie Centrum Winiarstwa będzie spełniać funkcje: reprezentacyjną, turystyczną, rekreacyjną, dydaktyczną i muzealną.

W budynku złożonym z trzech części można znaleźć coś i dla duszy, i dla ciała. W centralnej części obiektu, w punkcie informacji turystycznej, dowiemy się m.in. o Lubuskim Szlaku Wina i Miodu. W sali konferencyjnej weźmiemy udział w warsztatach winiarskich, somelierskich lub kulinarnych. W jednym skrzydle wejdziemy do części dydaktycznej z salą multimedialną, leżakownią, ekspozycją winiarską oraz halą pokazową, w której zapoznamy się z procesem produkcji wina. Drugie skrzydło stanowić będzie typową część rekreacyjną z kuchnią, salonem do degustacji win i otwartą wiatą, pod którą będziemy mogli się delektować serwowanymi potrawami i napojami.

Centrum ma być także bazą naukowo-dydaktycz-

ną, umożliwiającą kształcenie studentów na kierunku winiarskim oraz ośrodkiem doradztwa dla winiarzy. Docelowo w centrum znajdzie się oddział Muzeum Etnograficznego w Ochli, które ma zarządzać całą inwestycją, realizując zadania zlecone przez urząd marszałkowski.

Ze względu na swoją funkcję turystyczną, Lubuskie Centrum Winiarstwa będzie otwarte w weekendy. W dni robocze godziny otwarcia dostosowane będą do potrzeb zwiedzających.

Projekt współfinansowany jest w 99 proc. ze środków Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Marzena Toczek

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego

13

tyłu winiarzy uprawia samorządową winnicę

4

tylko milionów złotych kosztowała inwestycja

W ZIELONEJ GÓRZE

Budujemy miasto bez barier

- Cieszę się, że mieszkamy w pięknym mieście. Jest coraz ładniejsze. I coraz lepiej przystosowane do potrzeb niepełnosprawnych - mówiła Maria Miłuch, szefowa społecznej rady ds. osób niepełnosprawnych.

Podczas czwartkowej konferencji pokazywała logo akcji „Zielona Góra bez barier”. Otrzymują je właściciele budynków dobrze przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych.

- Jest tych obiektów coraz więcej - stwierdziła M. Miłuch. Właśnie ogłoszono ko-

lejną, ósmą edycję konkursu urbanistycznego „Zielona Góra bez barier 2015”.

- Do tej pory, łącznie, nagrodziliśmy 41 obiektów, które są wręcz perfekcyjnie przygotowane do potrzeb niepełnosprawnych - wyliczała wiceprezydent Wioleta Haręźlak. - Wyróżnienia zdobyło kolejnych 38 budynków. Cieszy mnie to, bo nasze miasto zmienia się na lepsze, na bardziej przyjazne.

- Jeżeli przystosujemy budynek dla osób niepełnosprawnych, to skorzystają na tym też inni. Osoby starsze czy matki z dziećmi w wózkach. Wszystkim będzie łatwiej - dodała Marta Rogalińska, szefowa Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji.



- Wyróżnione obiekty dostaną honorowe statuetki i logo konkursu, które będzie można zamieścić na budynku - pokazuje Maria Miłuch

Fot. Krzysztof Grabowski

Poprzez konkurs, miasto promuje właścicieli, którzy usuwają wszelkie bariery architektoniczne.

Tytuły przyznawane są w czterech kategoriach: obiekty użyteczności publicznej (o powierzchni do 200 mkw. i powyżej), budownictwo wielorodzinne, przestrzeń publiczna, obiekt i przestrzeń zabytkowa.

- Warto takie konkursy organizować i pilnować wykonawców, żeby nie dochodziło do pomyłek, tak jak na dworcu, we Wrocławiu, gdzie ścieżka dla niewidomych kończy się na ścianie - dodaje radny Kazimierz Łatwiński.

Formularz zgłoszenia obiektu można znaleźć na stronie internetowej miasta: www.zielona-gora.pl.

Termin składania wniosków mija 13 listopada.

Równocześnie magistrat ogłosił konkurs fotograficzny „Dopóki życie trwa”. Skierowany jest do organizacji pozarządowych i instytucji działających na rzecz niepełnosprawnych. Tym razem motywem przewodnim jest hasło: „Dbaj o zdrowie”. Na zdjęciach mają być pokazane działania podjęte na rzecz niepełnosprawnych oraz osoby niepełnosprawne w ich codziennym życiu, przy pracy i wypożyczeniu. Prace (najwyżej trzy w formacie 20 x 30 cm) należy nadsyłać do 4 grudnia na adres: Urząd Miasta, ul. Zachodnia 63a, z dopiskiem „Konkurs fotograficzny Dopóki życie trwa”. (tc)

KTBS stawia w mieście kolejne bloki

- To jest trochę eksperyment. Po raz pierwszy zbudowaliśmy dom, w którym mieszkania sprzedajemy na wolnym rynku. Jednak przede wszystkim nadal skupiamy się na budownictwie społecznym – tłumaczy Janusz Jankowski, prezes Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

- Tutaj będą stały cztery domy. W tej chwili budujemy pierwszy. Powinien być gotowy w drugim kwartale przyszłego roku. Bez problemu można w nim dostać dwupokojowe mieszkanie. Takie wnioski rozpatrywane są na bieżąco – pokazuje prezes Jankowski. Jesteśmy na os. Śląskim. To najnowszy plac budowy KTBS. Do tej pory towarzystwo zbudowało w Zielonej Górze 34 bloki, w których mieszka 1.606 rodzin.

W nowym budynku, na os. Śląskim znajdzie się 70 lokali mieszkalnych. Połowa z nich zostanie wynajęta w formule KTBS, pozostałe 35 lokali przydzieli urząd miasta jako mieszkania socjalne. Lokale będą „wymieszane”. - Nie będzie sztucznego podziału, że jedna klatka schodowa to np. tylko mieszkania socjalne. Taki model sprawdził się w naszym budynku, przy ul. Anny Jagiellonki – zastrzega J. Jankowski. - Chciałbym dodać, że nowy blok



Os. Śląskie to najnowszy plac budowy KTBS

będzie pierwszym naszym czteropiętrowym budynkiem, który ma windy.

Zaplanowano w nim również lokal usługowy do wynajęcia, o powierzchni 254 mkw., na tzw. usługi medyczne, np. może w nim funkcjonować przychodnia.

W przyszłym roku spółka planuje rozpocząć dwie inwestycje. Pierwsza z nich to realizacja budynku nr 3, przy osiedlu Śląskim, w którym znajdować się będzie łącznie 50 lokali mieszkalnych (jednopokojowe oraz trypokojowe). W przyszłości powstaną



W bloku przy ul. Jaskółczej są lokale na własność

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

tutaj jeszcze dwa kolejne bloki. Drugą przyszłoroczną inwestycją będzie remont budynku, przy ul. Sowińskiego 46-58.

Tymczasem, pierwszy raz w swojej historii KTBS zbudował dom, w którym mieszkania sprzedawane są na wolnym rynku. - To tyl-

ko działalność dodatkowa, bo naszym głównym celem jest budownictwo społeczne – zastrzega prezes Jankowski. - Zdecydowaliśmy się na taką inwestycję, gdy zabrakło kredytów preferencyjnych. Teraz, przy ul. Jaskółczej, można kupić mieszkania na własność.

Budynek powstał w miejscu nieczynnej kotłowni. Jest w nim osiem dwupokojowych lokali mieszkalnych oraz trzy garaże. Ceny mieszkań kształtują się od 3,5 tys. zł za 1 mkw. do 3,9 tys. zł. Zakończenie budowy nastąpi w tym miesiącu.

Dokładne informacje na temat mieszkań w KTBS uzyskać można na stronie internetowej: www.ktbs.zgora.pl, w siedzibie spółki, przy ul. Bohaterów Westerplatte 11, tel. 68 322 19 25.

KTBS cały czas przyjmuje wnioski o najem mieszkania. Aby złożyć taki wniosek i móc ubiegać się o mieszkanie, należy spełniać dwa podstawowe warunki:

- nie można mieć tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego na terenie Zielonej Góry,
- należy mieć stały dochód (którego wysokość zależy od liczby osób oraz wielkości mieszkania).

Obecnie mieszkańcy złożyli ok. 150 takich wniosków.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Cenny dar dla muzeum

Zielonogórski przedsiębiorca Piotr Pudłowski podarował muzeum cenny, XVIII-wieczny portret szlachcianki. Muzealnicy nie kryją zadowolenia.

To była niecodzienna uroczystość. Wczoraj, zielonogórski kolekcjoner przekazał muzeum eksponat wcześniej zakupiony na wolnym rynku.

- Ja głównie kolekcjonuję porcelanę. Krążąc po różnych giełdach, przy okazji

kupiłem ten obraz – opowiadał nam P. Pudłowski, współwłaściciel firmy Gazstal i fundator Bachusika Zamiennikusa. - Moja synowa uzmysłowiła mi, że to dzieło malarza, którego dziewięć obrazów niedawno trafiło do muzeum historycznego w Warszawie. Portret, który kupiłem, pewnie by tam bardziej pasował, ale wolę wspierać zielonogórskie muzeum.

Obraz przedstawia polską szlachciankę. Namalował go XVIII-wieczny artysta Johann Bardou.

- W historii sztuki rozwijają się trzy nazwiska Bardou. Nie do końca



Od prawej Piotr Pudłowski, Longin Dzieżyc i Leszek Kania

Fot. Krzysztof Grabowski

wiadomo, o którego chodzi. Domniemany autor szlachcianki pochodził z Berlina. W 1775 r. przyjechał do Warszawy, na dwór króla Stanisława Augusta – wyjaśniał Longin Dzieżyc, wicedyrektor muzeum. - Wtedy namalował portrety rodziny bankiera Fergussona.

Portret szlachcianki to pastela. Tego typu obrazu nie mogą być za długo ekspozowane, bo ulegają zniszczeniu. - Na pewno będziemy go pokazywać, w granicach rozsądku – uspakajał dyrektor Leszek Kania. - Dla nas to cenny eksponat, bo siłą rzeczy mamy niewiele poloników.

Stare eksponaty pochodzą z niemieckiego Heimatmuseum. Bardzo dziękujemy za wsparcie.

Tymczasem P. Pudłowski namawia Lubuszan, by wspierali muzeum darowiznami dzieł sztuki i innymi zabytkami. - Myślę, że warto to robić, bo wtedy takie skarby zobaczy więcej osób – tłumaczył.

- Czyli, z pana strony to nie ostatnia darowizna? - zapytałśmy.

- Tak. Kupiłem niedawno zabytkowy dzban na wino. Jak go odrestaurować, to przekazać muzeum – odpowiedział z uśmiechem.

(tc)

NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>>



Waldemar Ślugoński

wiceminister infrastruktury i rozwoju

Szansa dla młodych Lubuszan

W programie Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) stworzony został kompleksowy pakiet działań mający wspierać młodych ludzi poprzez poprawę ich sytuacji na rynku pracy, a także znalezienie trwałego oraz stabilnego zatrudnienia. Planowane przedsięwzięcia zostały opisane w pierwszej osi priorytetowej PO WER, pn. Osoby młode na rynku pracy. Projekty zostaną dofinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) oraz budżetu państwa. Działania zaplanowane w PO WER stanowią trzon finansowy pakietu „Gwarancji dla młodzieży w Polsce”.

Gwarancje dla młodzieży to specjalnie sformułowany pakiet działań, których celem będzie zapewnienie młodym osobom, do 25 roku życia, dobrej jakości oferty zatrudnienia, możliwości dalszego kształcenia, przyuczenia do zawodu lub stażu w ciągu czterech miesięcy od utraty pracy lub zakończenia kształcenia. Ponadto, uwzględniając wysoki poziom bezrobocia w grupie osób młodych na terenie całego kraju, podjęta została decyzja o poszerzeniu grupy docelowej tak, aby wsparciem objęte zostały także osoby w przedziale wiekowym od 25 do 30 roku życia z wszystkich polskich regionów. W PO WER na te działania przeznaczone zostanie łącznie ponad 2 mld euro, w tym ponad 250 mln euro ze środków krajowych. W latach 2014-2020 wspierane będą projekty umożliwiające zatrudnienie młodych w następujących obszarach wsparcia: zwiększenie możliwości trwałego zatrudnienia osób młodych znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy; zwiększenie możliwości trwałego zatrudnienia młodych osób niepełnosprawnych; poprawa umiejętności praktycznych i doświadczenia zawodowego osób młodych; wzrost poziomu przedsiębiorczości osób młodych. Wsparcie może być udzielone wszystkim młodym osobom poniżej 30 roku życia, które powinny łącznie spełnić trzy warunki: nie pracują; nie kształcą się; nie szkolą się.

Osoby młode mogą aplikować indywidualnie o środki w ramach projektów konkursowych wojewódzkich urzędów pracy. Wszelkie informacje o planowanych naborach są systematycznie zamieszczane na stronach internetowych tych instytucji. Osoby zakwalifikowane do uczestnictwa w konkretnym projekcie otrzymają kompleksową pomoc w średniej wysokości 14 tys. zł i będą mogły skorzystać z następujących form wsparcia: opracowanie indywidualnego planu działania na rynku pracy; doradztwo zawodowe w zakresie wyboru zawodu zgodnego z posiadanymi umiejętnościami i możliwościami; pomoc przy planowaniu kariery zawodowej i poszukiwaniu pracy, wysokiej jakości szkolenia; kursy zawodowe czy studia podyplomowe mające na celu zdobycie niezbędnych kwalifikacji; staże i praktyki zawodowe u pracodawców; dotacje na założenie własnej działalności gospodarczej oraz doradztwo i szkolenia mające na celu zdobycie niezbędnej wiedzy do prowadzenia własnej firmy; pokrycie kosztów ubezpieczeń społecznych przez 12 miesięcy.

Zachęcam wszystkich młodych Lubuszan do poszukiwania wsparcia poprzez projekty realizowane dzięki środkom EFS na terenie naszego województwa.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 139

Oto polska szkoła właśnie

Dnia 16 sierpnia 1945 r. napełnił się gmach szkolny, przy Placu Słowiańskim nr 15, gwarem dzieci polskich, przybyłych z różnych stron. Rozpoczął się rok szkolny w Zielonej Górze.

- Czyżniewski, czy to cytata z jakiejś kroniki - moja żona, zanim wyjechała nad morze, jeszcze sprawdziła, co porabiam.

- To z kroniki Szkoły Podstawowej nr 1.

- Świetnie, tylko nie zapomnij o patelniach, żeby po moim powrocie wciąż nie leżały w zlewie - ufff, moja żona już wsiadła do autobusu. Wróci w sobotni wieczór.

Cytowany wpis pochodzi z kroniki SP 1, najstarszej podstawówki w mieście. Najstarszej polskiej szkoły.

- Właśnie obchodzimy 70-lecie istnienia. W zeszłym tygodniu mieliśmy wielką uroczystość w filharmonii. Mamy sztandar - opowiada Adam Szymczak, dyrektor szkoły. - A szkolna kronika jest naszym skarbem, bo opisuje pierwsze dni szkoły.

Chodzi o charakterystyczny budynek z czerwonej cegły, przy pl. Słowiańskim. Jedynka mieściła się tam do 1973 r. Wtedy przeniesiono ją na ul. Wyszyńskiego.

Dobrze. Wróćmy do 16 sierpnia 1945 r. Na placu przed szkołą zebrało się 281 dzieci. Jak opisuje w kronice kierownik Brunon Anders, zastępca starosty Łozowski wręczył dzieciom, po krótkim przemówieniu, polski sztandar i krzyż, po czym odśpiewano hymn i cała kolumna pomaszerowała do kościoła pw. św. Jadwigi. Proboszcz zachęcał, by dzieci uczyły się dla dobra państwa polskiego.

Kierownik nie wspomina, kto to był. W tym czasie polscy księża przyjeżdżali i wyjeżdżali z miasta. Pierwszy polski proboszcz, ks. Kazimierz Michalski pojawił się tutaj dopiero pod koniec października.

W sierpniu Polaków było w mieście więcej niż Niemców i wciąż napły-



Pestalozzi Schule, przy Topfmarkt - lata 30. XX wieku

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego



Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 w Zielonej Górze, przy pl. Słowiańskim - 1945 r.

Z kroniki SP 1



wali nowi osadnicy. Polska szkoła i polski kościół były jednym z najważniejszych wyznaczników stabilizacji. Tempo zmian było gigantyczne.

Już jesienią trzeba było powołać kolejne szkoły,

przy ul. Długiej i ul. Widok (dziś Chopina). W szkołach było bardzo ciasno, w klasach zgromadzono dzieci i młodzież z różnych roczników, często zaliczających po kilka semestrów naraz.

„Prastare ziemie polskie nad Odrą i Nisą wróciły

znowu do Macierzy. Zadaniem nauczycielstwa, jako pionierów na tej ziemi, jest sprawne organizowanie szkolnictwa polskiego, by te ziemie na zawsze nasze zostały” - pisał w kronice kierownik Anders.

Lekko nie było. Już we wrześniu do szkoły chodziło 490 dzieci. Wtedy niewiele uczniów - 37 proc.

- pochodziło z woj. poznańskiego, z za Buga było ok. 30 proc. uczniów. Brakowało zeszytów, podręczników, ławek, tablic. Wszystko trzeba było zdobywać. Dlatego szkoła wydała specjalne cegiełki z widokiem ra-

tusza. Można je było kupić za 20 zł.

Anders opisuje również w kronice życie miasta. Pierwsze Winobranie (23 września) czy przemarsz polskich żołnierzy wracających z Zachodu (5 października).

Jednym z najważniejszych wydarzeń było święto szkoły zorganizowane 14 października 1945 r.

- Pomimo zimna na placu przed szkołą zebrało się rano już ponad 1.000 dzieci uczęszczających do szkoły tutejszej, dzieci z sąsiednich szkół i całe prawie społeczeństwo zielonogórskie - pisze B. Anders. Była msza,

przemówienia patriotyczne i zapewnienia, że nie damy się żadnemu wrogowi.

- Po przemówieniach był moment najbardziej wzruszający, kiedy harcerze szkoły naszej przy słowach przysięgi zrzucili ze ściany szkoły napis niemiecki „Pestalozzi Schule” a zawiesili napis „Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 w Zielonej Górze” - kontynuował w kronice kierownik szkoły.

Było patriotycznie i pragmatycznie. Podczas imprezy, z cegiełek zebrano 25 tys. zł. Przeznaczono je na akcję dożywiania dzieci.

Pestalozzi, mimo że z pochodzenia był Szwajcarem, zniknął ze szkolnego muru. Cierpiał nie za swoje przewiny.

Czerwona Szkoła, na pl. Słowiańskim, funkcjonowała od 4 października 1883 r. Powstała z połączenia szkoły ewangelickiej i katolickiej. Placówką zarządzało dwóch nauczycieli: Püschel i Weigel, zastąpionych później przez parę Buckenauer i Springer. Prawdopodobnie każdy z nich reprezentował swoją poprzednią szkołę, jeszcze sprzed połączenia. Dwuwładza utrzymała się do 1903 r.

Johann Pestalozzi, szwajcarski pedagog został patronem szkoły w 1926 r. Po I wojnie światowej niemiecka szkoła wymagała reform i odejścia od drylu i wiedzy „wbijanej pałką do głowy”. Postawiono na wychowanie bez przymusu. Miało to otworzyć wszystkie dobre cechy w wychowankach. Rozwiązania Pestalozziego świetnie się do tego nadały. Patron Pestalozzi wkrótce miał niezbyt ciekawego sąsiada. W latach 30. sąsiedniej Białej Szkole nadano imię Horsta Wesela, faszystowskiego aktywisty i bojówkarza.

Obydwa patroni przetrwali wojnę, obydwaj zniknęli z murów szkolnych jesienią 1945 r. Dzisiaj Pestalozzi, a właściwie jego metody pedagogiczne, stosowane są w wielu oświatowych placówkach. Szkoła jego imienia istnieje np. w Gdańsku (przy takiej samej ulicy). Günter Grass pisał do niej swojego bohatera w „Błaznawym bębnie”.

Jednak w 1945 r. Johann Pestalozzi nie miał szans na przetrwanie. Po prostu był obcy. A jak obcy, to na pewno niemiecki. A jak niemiecki, to wrogi.

Napis z jego nazwiskiem musiał zniknąć. Miejsce było jednak dobre - w zamian pojawił się polski napis.

Tomasz Czyżniewski



Cegiełka przeznaczona na potrzeby szkoły

Z kroniki SP 1